

Wychodzi odcieniem rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

Table with columns: MIEJSCOWA w Krakowie, pocztą w państwie Austriackim, do Prus, Rzeszy niemieckiej, Francji i Anglii, Włoch i Szwajcaryi, Belgii. Rows: rocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Biuro Administracji „Czasu“ w Ryńku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

OGŁOSZENIA (inzeraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego a jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oras za opłatą należy tości stópowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile 22. Na całą Francję: w Paryżu, p. M. Weintemberger, Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapłacone nie należą frankowaniu. LISTY ni frankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie wracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

Z dniem 1szym Lipca 1864 rozpoczyna się nowy kwartał. Przedpłata na Czas na miesiące: Lipiec, Sierpień i Wrzesień wynosi:

Table with columns: w Krakowie, pocztą w państwie austriackim, kwartalnie, półrocznie, rocznie.

Upraszają się pp. Abonentów o wcześnie nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i dawanie adresu drukowanego, a przynajmniej o wyraźne podpisy.

Prenumerata przyjmuje się tylko na czas od każdego 1go do każdego ostatniego dnia miesiąca.

Komu się kwartał kończy z dniem 31go Lipca lub 31go Sierpnia, zechce dla wyrównania kwartału do końca Września dopłacić 4 albo 2 zlr.

Prenumerata miesięczna wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim 2 zlr. 25 c. dwumiesięczna 4 zlr. 50 c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „Czasu“, w Ryńku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, oraz wszystkie Urzędy pocztowe w kraju i za granicą; tudzież w Wiedniu p. A. Oppelik, Wollzeile, 22; w Paryżu (na całą Francję, Belgię i Anglię) p. M. Weintemberger, Faubourg St. Denis, 12.

Kraków 28 czerwca.

Zjazdy monarchów skończyły się. Wpływ ich na konferencję londyńską okazał się w zachowaniu się Rosji w obec wojny. Wyjście konferencji jest triumfem polityki napoleońskiej. Zdaniem Cesarza Francuzów wypowiedzianem 5 listopada, żadnej sprawy załatwić nie można bez kongresu lub wojny. Nawet zjazdy monarchów zarządził temu nie mogą. Kongresu dotąd nie ma, — będzie więc wojna. Jaka? — dopiero się pokaże.

Zjazdy nie utrzymały bezwzględnie pokoju, niesprowadziły zgody. Wszystko to atoli jest dopiero negacją. Afirmacja żadna nie doszła do wiadomości publicznej. Wiemy, czego nie uczynili — nie wiemy co zdziałali. Jedynym rezultatem twierdzącym jest wstęga orderu św. Szczepana, którą otrzymał minister pruski. Niezwykły podobnego wypadku uważać za skazówkę polityczną; zdaje nam się atoli, że w dzisiejszych okolicznościach ma on niezwykle znaczenie i zasługuje na uwagę.

Naprzód, podnieść nam wolno będzie, że oznaczenia takowego nieotrząsnął minister rosyjski. Nie upatrujemy w tym żadnej demonstracji, ale możemy widzieć dowód, że stosunki Austrii do Rosji i Prus nie są jednakimi, że nie ma potrójnego przymierza. Czyż atoli dla tego, że p. Bismark otrzymał order, wnosić można o ścisłym przymierzu Austrii z Prusami, i że Austrija pójdzie ręką w rękę z polityką pruską, wszędzie, dokąd ambicie zamiary tej ostatniej poprowadzić ją mogą? Nie sądzimy, i zdaje nam się, że p. Bismark otrzymał wstęgę św. Szczepana ze względu na Niemcy a nie na Prusy. Znaczenie orderu jest niemieckie. Austrija nacechować chciała swoją politykę

niemiecką i zarazem okazać, że nie zostaje w żadnym innym przymierzu, że polityka jaką prowadzi, ma tylko interes Niemiec na oku.

Jeżeli się mylimy w domysłach, to stanowisko Austrii wyświeci błąd nasz w razie gdyby Anglia czynnie wzięła się w wojnę. Anglia może pragnąć utrzymania wojny zlokalizowanej, może też zechce ją rozszerzyć i dać jej europejskie rozmiary. W wojnie lokalizowanej Austrija idzie razem z Prusami. Czy w przypadku wojny rozleglejszej nie zmieni swej polityki? Wszak wtedy zmieniliby się i cel wojny i nie mogłoby już chodzić o samą tylko granicę w Szwabiku. Prusy mogą się przed wojną europejską nie cofnąć, jak to oświadczył niedawno organ p. Bismarka, lubo dziś utrzymując, że usposobienie Anglii jest pokojowe daje poznać, iż wojny rozleglejszej nie przewidywał. Czy Austrija w taką wojnę wdaby się chciała — to inne pytanie. Wątpimy też, aby stanęła w Karlsbadzie przymierze na taki nawet nadzwyczajny a najważniejszy przypadek. Możeby wtedy polityka kongresowa napoleońska bardziej odpowiednią zdawała się gabinetowi wiedeńskiemu niż przymierze z Prusami a nawet i z Rosją.

Korespondent krakowski do Dziennika Powszechnego obdarzył nas w Nr. z 23 b. m. odpowiedzią na uwagi nasze, jeszcze pod d. 13 czerwca pisane. Odpowiedź spóźniona, jak sam pisze, ale tak długa, że jej powtórzyć nie możemy. I na coby się zresztą przydało powtarzać ją, skoro na nią odpowiadać nie będziemy. Korespondent z Krakowa na odparcie naszego zarzutu, że duch zemsty nie był obcem redakcyi ukazów 2go marca, przy czem obstajemy, wydobyl sprawę o inicjatywę w uwłaszczeniu włościan w Polsce, i nie opuścił ani jednego ze znanych już aż nadto rosyjskich argumentów. Jest tam i uderzenie na konstytucję 3go maja, że nie uwłaszczyła, i na Księstwo Warszawskie, i na sejm z 1831 roku, i na Towarzystwo rolnicze, jest nakoniec i o owym známym liście hr. Andrzeja Zamoyskiego, nieszczęsnym zaprawdę, nie przez treść swoją, lecz że go w dobrej wierze nie cytują. Zgoła znaleźliśmy u korespondenta wszystkie zarzuty, jakie odpieraliśmy w polemice z Inwaldem i w licznych artykułach naszych o ukazach, wszystkie zresztą te same zarzuty, jakich nacztyliśmy się aż do „Zmudzenia“ i w Gazecie Moskiewskiej i w Nordzie, słowem, jakie znaleźć można w każdym prawie numerze Dziennika Powszechnego. Nowego dowodu lub rozumowania tam nie masz. Choćby nam przeto nie brakowało na siłach lub ochocie, to brakuje nam na odwagę nużenia naszych czytelników ciągłym powtarzaniem tych samych dowodów, skoro widzimy, że Dziennik i jego korespondenci z góry już postanowili utrzymać swoje, bez żadnego względu na to, co przeciwnik mówi.

Jedna wszakże w wywodzie owego korespondenta uderzyła nas nowość. W całej argumentacji używa on wyrazu „ruski“ za „rosyjski“, co już Dziennik Powszechny od niejakiemu czasu zwykł używać w przekła-

dach, a na co już dawniej zwracaliśmy uwagę, przytaczając, jak z Moskwy zrobiono w języku urzędowym „Rosyę“, a teraz z Rosji robią „Ruś“, żeby choć językowo uprawnnić rozszczenia caratu do Rusi. Nie tajny to zamiar, który dyktuje użycie wyrazów: „panowanie ruskie“, „władza ruska w Polsce“ i t. d. Wyrażenia te nie utrać się nigdy w krajach polskich, choćby karano za użycie wyrazu „rosyjski“, jak karano za wyraz „moskiewski“, poczytuja go za hańbiący, chociaż on jeden historycznie jest prawdziwym. Niechaj korespondent zostawi to zresztą dziennikom rosyjskim po francuzku piszącym. Le Nord może bałamucić nieświadomą opinię we Francji, gdyż „Rusin“ i „Rosyanin“ zawsze jednakowo po francuzku „Russe“. Tam więc wszystkie takie udadają się dwuznaczniki. Dla nas zaś, dla Polaków, to nie wystarczy i musimy użyć słów korespondenta: „Przestańmyż, o mój Boże, igrać słowami... to oszukać może tylko głupich... bądźmy przedewszystkiem szczerzy...“ Szczerze więc nakazuje powiedzieć, że każdemu u nas znane co Rusin a co Rosyanin. Nikt w Polsce nie zna „panowania ruskiego“ a biorąc rzecz historycznie, „władza ruska w Polsce“ była to władza polska, bośmy mieli senatorów, hetmanów, kanclerzów i królów z rodu ruskiego. Korespondent pisze o obecnym panowaniu Rosji a zatem „rosyjskim“. Ruś dzisiaj nie panuje; jest lud ruski ale „władzy ruskiej“ nie masz. Ruś była dawniej częścią Polski, jak Litwa; dziś zaś wcielona częścią do Rosji częścią do Austrii. Na co prawdę przekreślać i umyślnie bałamucić. „Nie igrajmy więc słowami, to oszukać może tylko głupich.“ Fakt są faktami, a nazwa ich nie przeobrazi.

W ostatnich naszych uwagach zarzucaliśmy korespondentowi Dziennika, że stawał apologetą siły; że dla niego siła, to najwyższe prawo, a tymczasem siła daje tylko sankcję i opiekę prawu. Ten zarzut przyjmujemy chętnie korespondent i odpowiada nam apologeta obszerniejszą jeszcze a tak bezwzględną, że gdyby była prawdziwą, wszystkie rządy despotyczne i rewolucyjne znalazłyby w niej nietylko usprawiedliwienie, ale i uprawnienie. Uniósł go widocznie aksjomat: że siła, to ultima ratio regum. Naprzód zapomnieli, że aksjomat ten mówi o królach, powtórza że ratio a jus, to weale co innego. Zamieniłby wypadło dla korespondenta aksjomat ten na następny: siła to ultimum jus hominum. Wiemy, jakie nieszczęścia spływały i spływają na ludzkość, gdy się królowie odwołują do siły jako do ultimam rationem, a cóż dopiero, gdyby ludzie odwoływali się do siły jako do prawa? Czy korespondent chciałby jus ultimae tutelae, prawo ostatecznej obrony osobistej, jedyny podobny przypadek, gdzie się prawo wprost do siły odwołuje, rozszerzyć do wszystkich wypadków życia politycznego i społecznego? Czy nie zastanowił się korespondent ubóstwiając siłę, że prawo się szanuje, a siłę się odiera, — że prawa słucha się, a siłę się ulega? Niepotrzebne tu jednak dalsze wywody. Nie egzaltacja to u korespondenta Dziennika, ale rzecz praktyki. Przewaga siły Rosji nad Polską wyraźna. Dziennik zresztą nie

jest polem, na któremby prawo przed siłą obronić się zdołało. Nie dziwimy się też bynajmniej, że korespondent z wielkiem lekceważeniem traktuje artykuły nasze o ukazach ze stanowiska „prawnego“ pisane, mówiąc, iż „gubimy się w subtelnościach nad wyrazem uwłocianin“ — i nie więcej. Zapewne — artykuły te mają tylko prawo za sobą, przeto na odpowiedź nie zasługują.

Przychodzi także korespondent w pomoc Dziennikowi, aby go wydobyc z niekonsekwencji, jaką mu wytknęliśmy, gdy raz nazywa Czas „organem starego stronnictwa szlacheckiego“ to znów „organem Mierosławskiego.“ Chcieliśmy decyzyi: jedno albo drugie. Dziennik się nie zdecydował, ale za to korespondent jego krakowski nazywa „rewolucyjnym Czasu demokratyczno-arystokratycznym.“ Nierozumiemy zaprawdę, co to ma znaczyć, ale wygląda to jakoś na „białego murzyna.“ Słyszeliśmy tylko o „białych krukach“, lecz nie możemy do nich listu korespondenta policyj; takie bowiem listy nie są wcale rzadkością w Dzienniku Powszechnym. Owszem nadsyłają mu ciągle takie same wszyscy jego „korespondenci“, „pustelnicy“, „ziemiannie“ itd.

Nakoniec, korespondent Dziennika wmawia w nas, że dla tego upatrujemy ducha zemsty w redakcyi ukazów, iż rząd rosyjski znosi przywileje klasy uprzywilejowanej, to jest szlachty. Nie chcemy pomawiać korespondenta, że własność uważa on tylko za przywilej, bo gdyby tak było, to wtedy do prudenowskiej definicyi o własności nie byłoby mu daleko. Ale nam nigdy nie chodziło o przywileje, i dla tego właśnie wykazywaliśmy, iż nie rozumiemy, czemu by rząd, niepowodowany duchem zemsty, odejmując jednej klasie przywileje, nadawał je drugiej z pominięciem praw pierwszej i na jej szkodę. Tak się bowiem dzieje w ukazach 2go marca. Jeżeliby zaś korespondent nie chciał na to przystać, że klasa włościan jest w ukazach rzeczonych „uprzywilejowaną“, to go odayłamy do Dziennika Powszechnego, który w nr. z d. 22 b. m. w oddziale „Rozmaitości“ pisze co następuje:

Panowie W. i K. oba z Rawskiego stacji razem pod jednym numerem w hotelu. Pierwszy, widząc drugiego mocno zadumanym i smutnym, zapytał: „O co ty tam do diabła znowu się martwisz? Na co odpowiedział drugi: „Ja niezmiernie żałuję, że nie jestem chłopem.“

Zaprawdę, korespondent może mieć żal do Dziennika Powszechnego. Niech sobie na pociechę powtórzy przysłowie francuskie: On n'est trahi, que par les siens.

KORESPONDENCA CZASU.

Wiedeń 27 czerwca.

— 7. W ostatnich dniach rozeszła się pogłoska o stanowisku, jakie Rosja w sprawie szlachecko-holsztyńskiej zająć miała, i zaniepokoiła sfery dbające o utrzymanie charakteru wojny zlokalizowanej. Według tej pogłoski miała Rosja stanowczo przehylić się na stronę polityki duńskiej, mającej na celu utrzymanie całości Danii i zamierza doprowadzić do ostateczności następną tego nowego zwrotu polityki. Wielka kryzys mini sterylna, która pomimo zaprzeczenia gazety Ber-

linga, istotnie zaszła była przed tygodniem w Kopenhadze, miała się też w związku z tym zwrotem rosyjskiej polityki i radami, jakie w imieniu księcia Gorkzakowa dawał królom w Plessen królowi Chrytjanowi IX. W dalszym ciągu zaś powiada wieść, że Car Aleksander zagroził w Berlinie na przypadek pewnych zajęć wystawieniem armii obserwacyjnej na granicy pruskiej, a nawet przypuszczał możliwość rosyjsko-angielskiego przymierza.

Tymczasem są to wszystko bezzasadne pogłoski; o czem przekonać się można z listu Cara do W. księcia Oldenburskiego z dnia 19go b. m. dotyczącego sprawy szlachecko-holsztyńskiej. List ten, którego znam tekst autentyczny, wyraźnie mówi o oddzieleniu księstw od Danii, podstawę zaś protokołu londyńskiego z 1852 uważa za zobowiązującą moc obowiązującą. Tym sposobem więc Rosya odstąpiła od zasady całości duńskiej monarchii, a przeszła na stanowisko mocarstw sprzymierzonych.

W północnej Jutlandji po tamtej stronie Limfjordu stoi około 10,000 Duńczyków, których tam ściągnięto z różnych stron. Mają oni zrobić dywersję przeciw wojskom austriackim, stojącym pod Veile i Fryderycyą.

Wiedeń 27 czerwca. Korespondent z Kissingen do Botschaftera donosi, iż J. C. Mość przybył ma w ciągu przyszłego miesiąca znowu do tego miasta i pozostanie aż do powrotu Cesarowej Jmci.

Do wiadomości o pobycie Cesarza austriackiego Jmci dodaje korespondent i ten jeszcze szczegół, że tajny radca Stockhansen, pełnomocnik ks. Fryderyka Augustenburskiego, miał osobne posłuchanie u J. C. Mości, a potem miał konferencję z hr. Rechbergiem i baronem v. d. Pfordten.

Cesarz Aleksander udał się ma w pierwszych dniach przyszłego miesiąca do Hagi dla odwiedzenia niderlandzkiej królowej matki, która jak wiadomo, jest rosyjską księżniczką.

Książę Nassauński odjechał z Kissingen, przybył zaś temi dniami książę saski z linii Meiningen, z adjutantem swym kapitanem Kiesewetterem.

Z Brukseli przyjechał generał adjutant carski i posel przy dworze belgijskim ks. Orłow. Królewicz wirtemburski odjechał wraz z żoną natychmiast po odebranie wiadomości o śmierci ojca króla wirtemburskiego. Utrzymują w Kissingen, że z powodu tej śmierci skrócił swój pobyt u tamtejszych wód Car i król bawarski.

Dnia 25go w noc przybył syn ministra ks. Gorkzakowa, przydzielony do poselstwa rosyjskiego w Londynie, jako karyer z depesami. W ogóle ruch kuryerów jest tam bardzo wielki, co dzień odjeżdżają i przybywają rosyjscy feldjetry, których dość znaczna liczba jest w Kissingen do dyspozycji. Telegrafy zaś tak są zajęte, że w prywatnym depesami trudno się temu docisnąć.

— Korespondent z Wiednia do Gazety Śląskiej donosi, iż w Kissingen była również mowa o traktacie handlowym między Rosją a Austrią, mianowicie zaś kładziono nacisk na obniżenie cel od wina. W Wiedniu, jak zapewnia korespondent, spodziewają się, iż układy takowe doprowadzą do pomyślnego skutku, albowiem traktat handlowy z uwzględnieniem szczególnem wina odpowiada zarówno interesom tak Austrii jako i Rosji.

Królestwo Polskie.

W niedzielnym przeglądzie politycznym wspomnieliśmy o artykule ministerjalnej pruskiej Norddeutsche Allg. Ztg. o ukazach 2go marca. Czytelnicy nasi nie zechcą zbyt zrażać się tonem i brzmieniem jego, pomnąc na to, że to organ p. Bismarka, a kaletwa z urodzenia pochodzące nikogo gniewać nie mogą. Ciekawe jednak są uwagi i spostrzeżenia tego dziennika, więcej niż rosyjskiego, bo zdającego się posiadać tajemnice rządu petersburskiego; zapisać się także godzi wyznanie, zaprzeczenie przez rosyjskich publicystów, iż urządzenie stosunków włościańskich w Polsce jest środkiem politycznym, a nie samo dla siebie celem. Dziennik pruski pomimo zachwycenia, w jakie go wprawia polityczna dążność rzeczonych ukazów, przewiduje niepodobnieństwo ich wykonania bez pomocy Niemców; a to znoważenie przez Rosję

Część literacko-artystyczna.

HELENIUSZA

List ze Lwowa.

(Dokończenie).

Wejdźmy teraz w źródła, w powody tej reakcyi, naprzód w nieszczęściu najserdeczniejsi opuszczają przyjaciela. Jak było miło wszystkim łącząc się z Rzeczpospolitą gdy była kwitnąca, gdy w niej tak wielkie dla wszystkich było bezpieczeństwo, dziś jest najpilniej opuszczają, niekiedy od związku z tymi, których losem jest największa niedola i katusze, którzy są niejako z pod prawa wyjęci. Korzystniej jest inne miano przybrać pod inną przytulić się narodowości. I zapewne, nie każdemu chce się iść drogą cierniową, kiedy ma gładki gościniec, na którym czeka go pewność życia, własności, spokoju; a nawet jeśli chce się dać użyć w roli przesładowstwa i nienawiści, jest rękoma świętej przyszłości, kariery. Nie dziwimy się przeto, że i nasi są przeciw nam.

Jeden tylko kościół sty katolicki, który założył Zbawiciel, i codziennie przez Ducha śgo w nim naucza i przemawia, ma w sobie niezmienną, wiekiustą prawdę i wszystkie środki dla oświecenia człowieka i uszczęśliwienia potrzebne. Kto w nim

jest nie tylko swem nazwiskiem ale duchem, życiem, myślą, prawdziwie oświecenie dla rozumu wyczerpać może, doskonałą jedność znajdzie, rozwiąże, pojmie najtrudniejsze, najzawiłsze tajemnice ducha i życia ludzkiego; nacieszy się niezachcianym, najobfitszym pokojem. Kościół jeden tylko daje namaszczenie uczucia, że to nie jest namiętnością ale miłością szczerą, prostą, niezwykłą, nieustającą, niewyczerpaną, a nieskończoną słodka, obfita, góły rany, uzdrawia, buduje, jest nieśmiertelna.

Wszyscy wyznawcy demokracji, owi co rządzą duchem czasu, mając ludzkość na celu, są za kościołem; bez Jego łaski nie są synami miłości, lecz namiętności tylko są w ich ręku. Namiętność w prywatnym życiu jest źródłem cierpienia i nieszczęść, w publicznem jest ludzką katuszą.

Duch fałszywego postępu nie cierpi kościoła katolickiego, spodziewa się Jego zniszczenia lub reformy, widzi w nim hamulec wolności ludzkiej, zawadę rozwoju swobodnego umysłowego; nie może zwałczyć religii, która do najpełniejszej doskonałości prowadzi, i nie lubiąc religii katolickiej, przeksztalając ją instynktem złowrogim, tem samym nie cierpi starożytnej Polski i całej jej cywilizacji. Polska bowiem w dziejach swoich jest rozwinięciem praktycznym, politycznym praw kościoła, jest to zastosowanie społeczne zasad katolickich. Kto kościoła nie zna, przeksztalając, nań powstaje, uderza z tą samą nienawiścią i na Polskę; albowiem kościół jest źródłem, przyczyną, a Polska skutkiem. Dla tego Ojciec sty jest najwyższym

starożytnej Polski miłośnikiem i obrońcą, bo jest najzupełniejszym, najdoskonalszym katolikiem.

Szlachectwo jest wyrazem cywilizacji polskiej, jest żywym słowem kultury katolickiej i polskiej. „Duch postępu uważa je jako obrzydliwy ucisk ludzki, wstrętą formę dawną, co wznosi małą „garsteczkę kosztów ogólni, który pożera. Szlachectwo jest zasadą, pomocą, do utworzenia tyko pasyżytów. A wiec lud cały, lud tylko jeden i wszystkiek od razu do życia politycznego wyjsz „powinien i musi. Nie ma władzy w porządku duchowu-moralnym, w związku z Bogiem, to jest „nie ma kościoła, nie ma żadnego politycznego i „cywilnego rządu; tylko lud, jak chce, czego chce!“ Ostatniem słowem tej zasady jest wola człowieka „ka bezwzględna, niezależna.“

Lud jest niezem więcej tylko człowiekiem w mnogości liczba. Stworzony od Boga, otrzymał od Twórcy swego prawa dla siebie, i dla całego swego społeczeństwa, jak każde ziółko i wszelkie stworzenie. Zadaniem człowieka czyli ludu nie jest dogadzać woli, ale poznać prawa, które mu służą, i spełniać.

Szlachectwo, a szczególnie polskie, jest pewnym systemem, pewną praktyczną formą; w rozwinięciu swojem mogło mieć wiele wad, przeciwieństwo zawsze z zasady prawdziwej. Główny cel szlachectwa wyższe ukształcenie i uszlachetnienie człowieka, w całym jego obyczaj i życiu. W czasie chociaż nie wszyscy przez ty kulturę przeszli, ale wszyscy mają do tego prawo; szlachectwo nigdy do poddaństwa ludzi nie dąży. Przez wiele wie-

ków był lud pod jego władzą. Przecież to nie jest absolutnym warunkiem i cechą szlachectwa, ta władza.

Dążności są dla dobra ogólni, tylko nie przez ogólni. Życie polityczne usunąć należy od wpływów namiętności, od czestnictwa, bez wszelkiej różnicy, ogólnego. Pewnie liczbie tylko ludzi ukształconych, do tego szczególnie zdolnych, rząd krajowy powierzając, przez szlachectwo tak norganizowane rozumem formy zasady katolickiej. W dzisiejszym wieku ten duch katolicki może się objawić w innej formie doskonalszej. Dotąd idea demokratyczna i postępu porusza świat samą myślą, samym duchem; w zastosowaniu zostaje bez wszelkiej formy, bez jakiegobądź organicznego rozwoju i porządku.

W dążnościach i zasadach katolickich, nie pragniemy nigdy niewoli i poddaństwa ludu, chcemy go tylko poddać stalemu prawu i rządowi tych, którzy wyższem światłem, szlachetnym duchem, a nadewszystko wiarą są ukształceni. Nie chcemy rozwijać namiętności ale je ubahować, przemienić niejako ludzką, zwierzęcą, zapalczywą naturę w uszlachetnioną, mężną, stałą ale spokojną. Słowem z natury ludzkiej tak skażonej, tak strasznej w objawach swej wolności, rozwinać nowy, inny, najbardziej uszlachetniony i dostojny obyczaj. Na dewszystko żądamy prawa i porządku społeczne go. Słowem jednym, principium katolickie a duch fałszywej demokracji, są zupełnie od siebie różne i w ciągłej walce. Kościół jest miłością, a mniemaną postępną namiętnością.

Zwróćmy jeszcze uwagę na usposobienie religijne dzisiejszej Rusi lwowskiej. Znajdziemy pewne zwąglenie ducha katolickiego, i wielkie usposobienie do rozdzielania się z nim. Dziś to z laską bożą wpływem Ojca ś. i nowego arcy biskupa ustaje. Fakt rozdziału narodowego był złączonym z duchem zmian religijnych, z osłabieniem katolickim. Tak dalece, niemal z pewnością sądzić możemy. Słabość wiary była jako źródłem wysychającym, przeto miłość, która jest strumieniem ustała w biegu.

W Rusi, iż tak powiem Kazimierzowskiej czyli najdawniej z Polską złączonej, od r. 1330, mniej więcej w powojętdwóch ruskim, chełmskim, belzkiem, podolskim, wszystkich szlachta, wszyscy ludzie ukształceni do jednego niemal, wszyscy się latynizowali, jednym słowem cały stan oświecony. Stan szlachecki doszedł do pląga, i prostej świty bo 1/4, a może 1/3 część gmina została szlachecka, pod tytułem szlachty czynszowej, zagonowej. Ci wszyscy niemal stali się łacinnikami. Nowi tego wieku Rutheni dziwnie krzyczą i wołają na ty latynizacya. To zlatynizowanie się było nieskończone naturalnem, nieodzownem, i najwyborniejsze dało owoce.

Kościół łaciński opiera się na duchowniństwie świeckim żyjącem w czystości, i na niezliczonej liczbie zakonów. Kościół wschodni oparty był na duchowniństwie żyjącem w małżeństwie świeckiem i na jednym tylko zakonie, zaledwie rozwijającym się. Widzimy oczywista wyższość, jaką zawsze mają liczne stowarzyszenia coraz się doskonalsze,



Znajdują się także w owym zarzysie konstytucyjnej paragraf, na mocy którego parlament wspólny przedkładać i uchylać może wszelki inny projekt...

Projekt zawiera w sobie różnorodne punkta; widak, że autorowie jego chcą od razu wprowadzić w życie pomysły skandynawizmu starając się ominąć wszelkie trudności...

Rumunia.

Według rumuńskiego Monitora pozwolili książę Kruza, stanowiący w przejeździe do Stambułu w Czernawodzie, dyrektorowi czeskiego wychodźstwa, generałowi Nusret paszy...

— Lewant Herald podnosi w szczegółowym opisie przyjęcia i pobytu ks. Kruza w Stambule między innymi i to, że stanęła była umowa, że książę pierwszy miał zrobić wizytę...

knienię dla naszego własnego handlu, tak iż wszystko będzie sła do Niemiec przez Francję, a piraci amerykańscy pod pawilonem niemieckim będą nasz handel niemiecki...

— Dnia 27go czerwca podniosła się temperatura o + 20,7, najniższą stała na + 12,5, barometr opadł o godzinie 2ej po południu na 326,4, 99 o 10tej wieczór dosiadał 327,4, 99, o 6tej rano 28go 328,4, 44, stan atmosfery dosyć zmienny...

— Jutro we środę dnia 29 czerwca (Święto), SS. Piotra i Pawła apostołów; we czwartek dnia 30 czerwca, S. Emilii i S. Lucyny pańien i męczenniczek.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiej.

Zawiadomienia. C. k. sąb. obw. brzeżański z wyjąz p. Michała Salomona, aby usprawiedliwił prokuratorę sumy 1,500 zlr. na polowie realności pod l. 17, inacyce nastąpi wyznaczenie jej.

Licytacja e. Wydzierżawienie mlyna w Samborze od 1 listopada 1864 do 1867, cena 7,350 zlr. w. a. term. 28 lipca. — We Lwowie sprzedaż 25 sztuk wełn prywatnych w wartości 456 zlr. i 54 zlr. 4 kr. w depozycie złożonych do masy Ignacego Pniowskiego...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Table with market prices for various goods in Kraków and Lwów. Columns include item names (e.g., Pšenica, Żyto, Jęczmień) and prices in various currencies.

Lwów 25 czerwca. Z powodu nader niskich cen na targach zamiejscowych handel zbożem w tygodniu ubiegłym nie był wcale ożywiony, i od kilku miesięcy dówóz nie był tak szczypty, jak w ostatnich ośmiu dniach...

— Nie zamknął się jeszcze wykaz szkód zrzędzonych oberwaniem się chmury w nocy 19go czerwca. W powiecie Stalińskim w obwodzie Stanisławoaskim wezbrała skutkiem tego spadnięcia nawałn wód rzeka Bystrzyca...

spirytusu podobnie jak zboża, jest nader trudny z powodu spodziewanych urodzajów, i wiadro spirytusu 32 stop. nabyć można za 12 zł. 50 c. Po większej części na rachunek dawnych umów wywieziono w ubiegłym tygodniu tego artykułu: 4057 cet. do Wiednia...

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 27 czerwca wieczór. (Schl. Ztg) Między Austrią i Prusami zawarta została umowa względem naczelnego dowództwa wojsk związkowych. Również ma przyjąć do wspólnych kroków w Paryżu celem pozyskania pewnych zmian w traktacie handlowym...

Drezno 27 czerwca. W Izbie wyższej wniósł szambelan Zetmer, aby zaważać rząd o wplywanie w Związku na to, aby cały Związek niemiecki brał udział w dalszym prowadzeniu wojny z Danią i ogłosił wojnę za sprawę związkową...

Frankfurt 27 czerwca (Fr.). Doniesienie, jakoby Prusy za zgodą Austrii wniósł zamierzać w Bundestagu wniosek względem wypowiedzenia wojny Danią przez Związek niemiecki...

Kopenhaga 26 czerwca. Ministerium wojny ogłasza rozporządzenie na nowo kroków wojennych. Z Alsen donoszą o godz. 6tej rano: Nieprzyjaciel rozpoczął ogień z baterji swoich przeciw Ravelenkoppel, Segeboekshage i na młyn na Sandbagu.

Kopenhaga 26 czerwca. Ministerium marynarki wydało obwieszczenie, że poczyniono przygotowania, aby jak najprędzej blokować miasta Piławę, Gdańsk, Kołobrzeg, Kamień, Swinemüde, Wolgast, Greifswald, Stralsund, Barth, tudzież wszystkie porty i przystanie w księstwach od strony wschodniej...

Kopenhaga 25 czerwca wieczór. Berlingske Tidende pisze: Rada państwa została otwarta w południe przez ministra Mourada; mowa trunowa wyraża między innymi: Rada państwa już teraz otwiera się w celu uchwalenia zarządzonych kroków rządowych i potrzebnych środków...

Paryż 26 czerwca w nocy. Monitor wieczorny pisze: Konferencja miała wczoraj ostatnie swoje posiedzenie. Reprezentanci państw wojnujących odczytali oświadczenia, w których każdy z nich wyraził życzenie, do którego przyłączyli się reprezentanci państw konferujących...

Londyn 27 czerwca. Palmerston otrzymał od królowej upoważnienie do rozwiązania parlamentu, jeżeliby opozycja miała przeprowadzić wotum przeciw polityce jego pokojowej. To ostatnie jest nieprawdopodobne.

Londyn 27 czerwca. Według dzisiejszego Timesa, ministrowie będą zalecać politykę pokojową, jak długo wojna ogranicza się do państwa w posiadaniu Danii. Morning Post przemawia za wojną...

Londyn 27 czerwca. (Fr.) Nadzieje pokoju na giełdzie papierów publicznych przez to wzmożły się w sobotę, że 14-letni książę Artur wysłany był przez królową do Niemiec i wczoraj stanął w Brukselli...

Wojna już rozpoczęła. Pierwsze strzały o ile dotąd wiadomo, wyszły z pruskich baterji na Sundewit ku wyspie Alsen. W Wiedniu i Berlinie przeważa mniemanie, że wojna nie wyjdzie z charakteru swego lokalnego, a uprawnia do tego twierdzenie Timesa, iż Anglia póty nie wda się czynnie w wojnę, póki ta ogranicza się do półwyspu cymbrjskiego...

runek ograniczający wojnę. A cóż potem? czy wojska sprzymierzone poprzestaną na zajmowaniu całej Jutlandji, jak zajmują dotąd cały Holstyn i Sleszwik? To lubo wycieczka posiadłości duńskie, ale nie zmienia położenia. Wprawdzie, że chcą pewnie teraz sprzymierzeni organizować Sleszwik tak jakby miał już pozostać stale w ich rękach...

Atoli w kwestyi następstwa Austrii i Prus nie będą może jedac i te same, mimo twierdzeń o układach w Karlsbadzie zawartych. Berlińska Börsen Ztg donosiemy się, że Austria posłała za popędem Prus i Rosji, i kandydaturę ks. Augustenburskiego poświadczyła kandydaturę ks. Oldenburgskiego; wszelako Botschafter zaprzecza temu, twierdząc ogólnikowo, że Austria za wsze trzyma się będzie na stanowisku prawa...

Urzędowe dzienniki tak pruskie jak austriackie milczą zupełnie o obecnem położeniu; główne też oczekiwanie wygląda doniesień z Londynu o wyłączeniu stanu rzeczy w obu izbach przez lordów Palmerstona i Russella, co wczoraj wieczór nastąpić miało. Jeżeli potwierdzi się wiadomość o zamiarze lorda Palmerstona rozwiązania Izby w razie, gdyby ta nie podzielała polityki pokojowej...

Najważniejsze pytanie, jakie zadaje sobie w tej chwili świat polityczny jest: co zrobi teraz Anglia? Ministrowie mieli wczoraj dać w Izbach odpowiedź na to pytanie. Tymczasem zaś najrozmaitsze krąży przypuszczenia. W samym Londynie niepewność jest tak wielka, że wciąż sprzeczne a nawet dziwaczne krzyżowały się z sobą wieści...

Do wskazówek zawartych w powyższemu wspomnianym artykule La France dodać możemy następujące słowa La Patrie: "Piszą z Londynu, że za pewne w poniedziałek ministerium zaważuje parlament po złożeniu sprawozdania o ostatnim przebiegu układów w sporze duńsko-niemieckim, do sformułowania swojego zdania w adresie do królowej. Dodają, że br. Russell miał zawiadomić gabinet wiedeński, że Anglia sprzeciwia się wplynieniu floty austriackiej na Baltyk..."

Do wskazówek zawartych w powyższemu wspomnianym artykule La France dodać możemy następujące słowa La Patrie: "Piszą z Londynu, że za pewne w poniedziałek ministerium zaważuje parlament po złożeniu sprawozdania o ostatnim przebiegu układów w sporze duńsko-niemieckim, do sformułowania swojego zdania w adresie do królowej. Dodają, że br. Russell miał zawiadomić gabinet wiedeński, że Anglia sprzeciwia się wplynieniu floty austriackiej na Baltyk..."

Do wskazówek zawartych w powyższemu wspomnianym artykule La France dodać możemy następujące słowa La Patrie: "Piszą z Londynu, że za pewne w poniedziałek ministerium zaważuje parlament po złożeniu sprawozdania o ostatnim przebiegu układów w sporze duńsko-niemieckim, do sformułowania swojego zdania w adresie do królowej. Dodają, że br. Russell miał zawiadomić gabinet wiedeński, że Anglia sprzeciwia się wplynieniu floty austriackiej na Baltyk..."

Do wskazówek zawartych w powyższemu wspomnianym artykule La France dodać możemy następujące słowa La Patrie: "Piszą z Londynu, że za pewne w poniedziałek ministerium zaważuje parlament po złożeniu sprawozdania o ostatnim przebiegu układów w sporze duńsko-niemieckim, do sformułowania swojego zdania w adresie do królowej. Dodają, że br. Russell miał zawiadomić gabinet wiedeński, że Anglia sprzeciwia się wplynieniu floty austriackiej na Baltyk..."

do końca, i potępią w ostrych wyrazach wszystkie kroki gabinetu londyńskiego. Hr. Clarendon bronil postępowania i polityki Anglii, a nawet odpowiedział na oskarżenia duńskie w gorących i silnych wyrazach.

Mémorial Diplomatique przeczył wciąż, ażeby podczas zjazdów w Kissingen i Karlsbadzie miało przyjść do układów dotyczących się Polski. Obstało na dziś przy swoim i dodaje wiadomość, że którą zostawiamy mu całą odpowiedzialność. Mówi on bowiem: "W samej rzeczy ks. Gorczakow zwrócił w Wiedniu i Berlinie propozycję tyczącą się spraw polskich; ale w Wiedniu propozycja ta została po prostu usunięta, a jest więcej jak prawdopodobem, że ta próba zrobiona przed podróżą dworu rosyjskiego, nie była następcę odwołaną..."

Do Gazety Kolońskiej przesłano telegram z Londynu donoszący, co zapadło na zjazdach monarchów. Przedmiot to w domysłach niewyczerpana, a nierzadko pozwalająca przekonać się o istocie prawdy; nie możemy jednakże ze względu na źródło pominać go milczeniem. "Następujące są propozycje rosyjskie, nad którymi naradzano się w Kissingen i Karlsbadzie: Rosya, Prusy i Austria wiązały się umową, aby we wszystkich kwestiach europejskich wspólnie działać. Kwestya polska poczytana została za kwestyę wewnętrzną a nie europejską. Umowa poręcza nawzajem posiadłości każdego państwa. Teraz ma przyjść do zawarcia tej umowy..."

Z Karlsbadu jeszcze odeszły od ministrów austriackiego i pruskiego okólniki do poselstw za granicą, i w takich przedstawione było, iż mocarstwa niemieckie nie poczytują się dłuższemu obowiązanemu do tych ustępstw, jakie w celu utrzymania pokoju poczynili na konferencji londyńskiej, z czego wynika, że teraz nie przystaną na podział Sleszwiku przez siebie proponowany. Okólnik austriacki ma prócz tego oznajmiać, iż wojna nowo wybuchła żadnej nie spowodzi zmiany w polityce gabinetu cesarskiego. Austria uważa się zawsze w tej wojnie jako przedstawicielka interesów niemieckich i żadnej dla siebie wyjątkowej korzyści osiągnąć nie pragnie.

Również wyszły podobne okólniki od innych rządów na konferencji reprezentowanych. Do szczegółów podanych przez naszego korespondenta rzymskiego o obchodzie rocznicy wstąpienia na tron Piusa IX, dodać wypada, że jak twierdzi dzienniki francuskie, Ojciec święty w odpowiedzi senatorowi rzymskiemu wyrwał znowu swoje ubolewanie z powodu przesładowania katolików polskich.

Courier du Dimanche donosi z Stambułu 19go t. m.: W. Porta i Mocarstwa gwarantujące podpisywały w Stambule protokół potwierdzający dodatkowy statut ogłoszony przez ks. Kuzę w księstwach Nadanańskich. Nie dodaje jednak Courier, jakim zmianom uległ ten statut.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Londyn 28 czerwca. Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu Izby wyższej lord Russell rekapitulował kwestyę księstw nadbaltyckich; dał krótki zarys konferencji, rzekł, iż honor Anglii nie wymaga wzięcia udziału w wojnie. Nigdy Anglia nie przyrzekała dać pomocy materialną; Francya zaś i Rosya odmówiły jej poprostu. Anglia biorąc to na uwagę, jak niemniej swoje interesa materialne, tudzież mogąc zająć kroki nieprzyjacielskie ze strony Ameryki, musi zachować neutralność, jakkolwiek dalsze ewentualności nie wykluczają bezwzględnie możliwości wzięcia udziału w wojnie. Derby nie chce jak na teraz zapuszczać się w rozprawę, nagania jednak zachowanie się rządu. Granville żąda, aby odłożony rozprawę, dopóki papiery złożone Izbie nie będą przejrzane i rozpatrzone. Russell na początku posiedzenia przedłożył akta konferencji. — W izbie niższej tegoż samego wieczora Palmerston przedłożył akta tyczące się konferencji, długi wywodem historycznym poprzedzając mowę swoją, którą zakończył oświadczeniem neutralności podobnie jak Russell, i nadmienil, że w razie potrzeby parlament będzie zapytany w kwestyi wojny, albo też zwolany w tym celu. Przedstawienia lordów Palmerstona i Russella nacechowane są przychylnością dla Danii, nie sprzecząc, że wina jest po jej stronie. Disraeli zapowiedział wkrótce podniesienie rozpraw w tym przedmiocie.

Helgoland 27 czerwca wieczór. Przebywa tu jedna fregata angielska i jeden statek awizowy. Oczekują ta starcia się w pobliskości floty duńskiej i niemieckiej.

Kursa: Wiedeń 28 czerwca wieczór. Kolej północna 182-3 — Akcje kredytowe 191-90 — Losy z r. 1860 95-70 — Losy z r. 1864 91-90. — Paryż 28 czerwca. Renta 65-85.

Z powodu święta uroczystego, następnym numer „CZASU“ wyjdzie w Piątek d. 1 lipca. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobucki.

(Nadesłano.)

Swoszowice, w Czerwcu 1864.

Nie zamysłam tu opisywać pięknych okolic Swoszowice, wioski w niewielkiej odległości od Krakowa położonej, bo zaledwie jestyż milke, ani też niedawno wystawianych budynków w Zakładzie kapitulnym, odznaczających się nietylko okazywalnością, ale nawet wewnętrznym urządzeniem, gdzie niezapomnianie o najmniejszej szeregach ku wygodzie kąpielących się gości; ale raczej chęć mówić o samej wodzie siarczanej i jej zbawianych skutkach. Oddawna cierpiem na moony góście (reumatyzm) i używałem różnych a różnych środków, jednak zawsze bezskutecznie; w miesiąc zaś marcu dotknęły mnie miedzi bólem, zastąpiłem pomocą lekarzką w W. Pana Dra Jakubowskiego Macieja, a idąc za jego poradą, udam się już w początkach czerwca do Kąpiel swoszowickich. Po kilku kąpielach ból się zwiększył i byłem w obawie czy porada powyższa nie wprowadzi mnie w jeszcze większe cierpienia, lecz lekarz kąpieli swoszowickich W. Pan Dr Lech, upewnił mnie, że po rozpoczęciu kuracji bóle się wzmagają, lecz wkrótce ustąpią; jakoż, bo zaledwo po 14 kąpielach mogłem już chodzić bez laski i dziś prawie jestem na drodze zupełnego wyzdrowienia. Temi kilka słowami przemawiam do każdego cierpiącego na reumatyzm, że najzabawniejszym środkiem i największą siłą przeciwko tej słabości jest jedynie tylko woda siarczana swoszowicka; przeto kto może i jest w stanie leczć się w ten sam sposób co ja, nie omija go nigdy moje słowa, gdyż piszę to z doświadczenia, powołując się na obecną znajdującą się osobę w kąpielach, które mnie świeżo przybyło, widział zupełnie chorym. Znajdźcie tu przystęp nie tylko bogaty, ale i uboższy, gdyż z jednej i tej samej wody przyrzadzona kąpiel kosztuje w frontowych łazienkach 50 centów, zaś w dalszych 45 c.; mieszkanie też nie drogie, po około 40 cen. do 1 reń. dziennie, a to stosownie do obszerności i umebowania. W pierwszym tygodniu brałem jedną kąpiel co dzień pół godziny, w następnym i dalej po dwie kąpiele, to jest rano godzinę i popołudniu godzinę, nie odrywając się od zwyczajnego trybu życia i nie zachowując ścisłej diety, tylko po każdej kąpeli godzinę przeleżałem w łożku lekko nakryty, by się zbystechnie nie pościł, gdyż woda ta, sama oczyszcza całe ciało. O jakąż wdzięczność się należy Szanownej Spółce, która dołożyła rękę do podniesienia tych kąpieli siarczanych, w których już tyle osób odniosło nie odzwonną ulgę i dziś cieszą się miłem zdrowiem.

Antoni Rother.

Apolliniego Sanderskiego, odprawi się jutro we Czwartek d. 30 Czerwca r. b., o godzinie 10 rano MSZA ŻAŁOBNA W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW.

Szczególniej uwadze poleca się ZAKŁAD PRYWATNY leczący w krótkim czasie wszelkie choroby skórne i płuć u Dra Demłowa w Wrocławiu, Katharinenstrasse N. 11. Wszelkie zapytania o rady przyjmują się franco pod tym samym adresem w francuskim i niemieckim języku. (330-13-)

ROB BOYVEAU LAFACTEUR. Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez merkurjuszu. Leczy odziedziczoną ostryść krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skroficznych słabościach, silnych bólach w czasie porodu, uporczywym liszajach, wyrzuchach syfilistycznym, świeżym zadawionej, reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznym, przebiegu, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaziębionych nowych lub zadawionych bardzo uporczywych. Dostad można w Krakowie u p. Molezdzińskiego. — W Rzeszowie u pp. Shaitira i Spółki. — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Galle, jak również u pp. Mrozowskiego, Sokolowskiego, Grodzkiego, Ch. Lilipopa i Conterschnera i Spółki. — W Lublinie u pp. Mazurkiewicza i Wareckiego. — W Wilnie u p. Chrościckiego, — we Lwowie u p. Ruckera. (140-14.) Skład główny w Paryżu przy ulicy Richtera Nr. 12, u p. Girardeau de St. Gervais

WIEŚ Borek Fałęcki, pół mili od Krakowa, na trakcie Wiedeńskim, z krzyżowym gościem w bardzo pięknym położeniu, mający 500 morgów obszaru, z propinacją, cegielnią i młynem na rzece — jest z wolnej ręki do sprzedania. (603-7-)

FOSFORAN ŻELAZA p. Leras, inspektora paryżskiej akademii medycznej.

Nie masz skuteczniejszego lekarstwa na pewne słabości jak Fosforan żelaza; dla tego najznakomitsi lekarze we wszystkich częściach świata przyjęli go bez wahania i przepisują swym chorym. Leczy on bólesci żołądka, trudne trawienie, bledosc cery, dolegliwosci kobiet w stanie krytycznym, przebiegu, upływu, brak regularności miesięcznej, lymfacyzmu, niedokrwistości, przyspiesza odzyskanie zdrowia po ciężkich i niebezpiecznych słabościach, nadaje jedność ciału młodych i słabowitych dzieci. Środek ten posiada dowiedzoną wyższość nad wszelkie preparaty żelazne. Jest to jedyny preparat, który zniesie może najdelikatniejszy żołądek, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie czyni ust ani zębów. Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w WARSZAWIE i w aptekach pp. Chrościckiego w WILNIE, — Ruckera we LWOWIE — Elsnera w POZNANIU, — Molezdzińskiego w KRAKOWIE, i Marciničky w KIJOWIE. (143-18-24)

W dniu 2 Lipca r. przedstawie w Ogrodzie Strzeleckim WIELKIE OGNIENI SZTUCZNE, a przy zakończeniu tychże, nie widziany dotąd nigdzie mojego pomysłu Karuzel Lucypera, na który to szanowną Publiczność zapraszam. Ławki na 1sze miejsce wygodnie urządzone zostaną. (761-3) Jan Madrzykowski, w domu pod L. 257, Plac s. Marka

Powróciwszy po długim pobycie w Warszawie do rodzinnego miasta Krakowa, założyłem Pracownią sukien i ubiorów damskich, w domu pod l. 436/628, przy ul. Mikołajskiej, a zaręczając za sjeszne odrobienie takowych, wedle najnowszych wzorów, po cenach umiarkowanych, polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (779-3) Michał Koziański.

Adwokat Dr. WITSKI, mieszkać będzie od 1go Lipca r. b. przy ulicy Jagiellońskiej pod L. 204 Gm. III. w domu Wgo Kruszczyńskiego na pierwszym piętze. (627-3) Potrzebny jest Leśniczy. (830-3) Uczciwość głównym winna być warunkiem. Blizsza wiadomość powizszaj można w Krakowie przy ulicy Szewskiej N. 222.

DYREKCYA GŁÓWNA Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego W KROLESTWIE POLSKIM.

N. 12,789) Na skutek żądań przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu, już też przez rozmaite prywatne osoby wniesionych o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce zniszczonych lub zatraconych bądź skradzionych im Listów zastawnych i kuponów, wymienionych tu w dołączającym się wykazie,\*) pod datą niniejszego obwieszczenia urzędowego powiadaczonym, stronicie liezbowanych prócz karty tytułowej 16 zawierającym, po udowodnieniu przez każdego z poszkodowanych środkami przez prawo wskazanymi, iż był rzeczywiscie ostatnim posiadaczem Listów zastawnych i kuponów w wyżej powołanym wykazie wymienionych, i że Listy, oraz kupony przezeń poszukiwane temi właśnie numerami, jakie wymienił oznaczone były, Dyrekcyja Główna w wykonaniu Art. 124 i następnym, prawa z dnia 1go (13) Czerwca 1825 roku § 213, i następnym prawa z dnia 2 (14) Marca 1826 roku, i Art. 48 prawa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r., wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżej powołanym wykazem objętych, aby się z takowym zgłosił, do Dyrekcyji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ciągu roku jednego, licząc od daty na niniejszem obwieszczeniu wymienionej; te bowiem z rzeczonych listów i kuponów, z którymi się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą. Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu, zgłosi się z nim do Dyrekcyji Głównej, i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcyja Główna okazany List lub kupon otrzyma — okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woznego Sądowego.

W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia żądający wydania duplikatu, winien złożyć Dyrekcyji Głównej dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego, i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu karnego, a wyrok stanowiący i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyji Głównej w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeśli sprawa wytoczoną została na drodze Cywilnej, a w lat pięć jeżeli posła na drogę Karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym. Po upływie powyższych oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcyja Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub Kuponom.

Warszawa d. 10 (22) Października 1863. rzezcywisty Radeca Stanu Prezes Trzetrzewiński. Pisarz, Assessor Kollegialny, Brzozowski.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE. Główny Skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem“ (zauk Storch) w Wiedniu. Cena oryginalnego pudełka z instrukcją używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podjękowan, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszybciej, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgasach, oraz w kurczach, słabościach nerek, cierpieniach nerwów, bicia serca, przy półgłowybłach uderzeniach krwi, reumatycznych rwanich członków, niemniej przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnie okazywały. Skład tego proszku utrzymują: w Krakowie: pan Dr. Sawiczewski aptekarz i pan M. Jawornicki, we Lwowie: pan Piotr Mikołasch i p. J. F. Kleins wdowa i Gebhard.

Prawdziwy Olej tranowy z wątroby mietusowej najczystszy i najsukuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii. A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Table with multiple columns: Kurs papierów i pieniędzy, Wiedni 27 czerwca, Losy ks. Palfy, Waluty, Kursy zagraniczne, and Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

PROMESSY LOSOW KREDYTOWYCH, których ciągnięcie odbędzie się dnia 1go Lipca r. b. wystawia i sprzedaje Dom bankowy F. J. KIRCHMAYER I SYN W KRAKOWIE. (791-5)T.

Bez wszelkich lekarstw! — Zdrowie zupełnie przywrócone bez leków, bez czyszczenia i kosztów REVALESCIERE du Barry z Londynu, leczy gruntownie niestrawność żołądka, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzyako, oddech czyli objawienie cięgie, trawienie czyli hemoroidy, rozdzica, wiatry, bicia serca, biegunki, czernok, czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchota, zżag, użucie kwasów, skłonność do wzgrzywności, ból głowy i półgłowa, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciąży, arności u kobiet, nado bólesci różna, skłonność do melanholii, kurcze, spazmy, kłócie i kruczenie żołądka, gniesienie żołądka, dychnawicę czyli astmę, niędy czyli zakwaszenie, zapalenie nazywają odtychania, suchoty, dnę czyli artrytyzm, darcie, wyzwyty, skłonności do gruźlowatoci, zolzy, sucha bóle w kiedkich, gołecie czyli reumatyzm, siniecie wszelkiego rodzaju, machanie czyli histerya, zakazania krwi i niedokrwistość, zatrzymywanie, zatwardzanie, upławy białe, blednie, puchnie, ospalosc nieludski. Jest ona sarazam pozywieniem arcyznajacym dla dzieci słabowitych, a w ogóle dla każdego wieku. — Bywa co rok do 65,000 ułeczeń. Wyciągi z 60,000 przypadków wyleczenia. (294-44) Nr. 52,081: Książka do Pluskow, nadworny marszałek z zapalenia kiszek. — Nr. 62,476: Ste. Ro maine des Isles (Saône et Loire). Bogu dzięki! Revalesciere du Barry pozolaya koniec moim 18-letniemu strasnym cierpieniem żołądka, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Compere, 250508. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z cierpien żołądka ze wszystkimi przypadkami niestrawności, kurczami i mdłosciami. — Nr. 47,421: Panna E. Jacobs na 15-letnie strasne cierpienia niestrawności, niestrawność, byszozy, i melanholia. — Nr. 48,781: Pan Baron Kolesnik, Jeneral Korol, zatwardzanie, bólów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłosci. — Nr. 36,418: Doktor Miesler, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennym wymiotów. — Nr. 31, 328: P. W. Patching z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts, z wyluszczenia płuca, z kaszlem, wymiotami, zatwardzeniem i głuchota 25-letni. — Nr. 48,422: Hrabina de Castle-Suartz, z 9-letniej choroby wątroby, niezłożonej dralliwości nerwów i obłąkania. — Nr. 44,816: Książka Archidukowa Aleksander Stuart, z 8-letnich strasnych cierpien nerwowych, reumatyzmu, bezsenności i niemożna życia. — Nr. 43,810: M. G. Hencke na skrofuly. — Nr. 46,210: Pan Martin, Doktor medycyny, a bolog żołądkowych i dralliwości żołądka, która mu przez 8 lat, po 15 i 16 razy dainnie wymioty sprawiloy. — Nr. 46,218: Pułkownik Wator, z po dlagry, bólu nerwów, i upartego zatwardzenia. — Nr. 49,422: P. Baldwin, z najniepełniejszego zwaleni sił i sparalizowania członków wakatku nudyty za młodo. — Pan Baron Polcznik, Prokiet w Langona, z upartego zatwardzenia i cierpien nerwowych. — Nr. 48,781: Pan Baron Zaluski, Jeneral dywizyi, z wieloletnich strasnych cierpien kanałów trawienia. — Nr. 53,860: Panna Gellard w Paryżu przy ulicy Grand St. Michel 17, z suchot płucowych, po uznaniu jej za niewylezoną, i że kilka tylko miesięcy do życia jej pozostaje. Wipiej wzmianająca a mniej kosztowna jak czekolada, herbata, kawa, thuzez z wątroby mietusa, wynagradza pokorn ten tyziaz razy wartość swoje, w porównaniu z innymi. Revalesciere wyleczyła 60,000 razy, gdzie wszystkie inne środki chybiły. — Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Brussels, i 2 wia Oportio Torino — W pudełkach po 1/2 kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr. — Sprzedaje w Krakowie: apt. Bruno Mieczyski, p. W. Molezdziński i p. Karol Rzepca kupiec; — we Lwowie: apt. Zygmunt Rucker, — w Petersburgu Stoll i Schmidt, Hardy.

PROMESS NA LOSY KREDYTOWE po cenie 3 złr. 50 c. i 50 c. za stępel, dostac można w Kantorze wymiany pieniędzy Alberta Mendelsburga w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 52. Ciągnięcie dnia 1 Lipca 1864.

Przeciw Chorobom bydla i zarazie bydla, które w terażniejszej porze gorącej między rogacizną i nierogacizną, a nawet i u koni zwykły często panować, używa się Korneburgskiego Proszku dla bydla jako środka zaradczego; najlepszemu skutkiem. Proszek ten prawdziwy utrzymują: (797-3-12, T. w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku gł. w kamienicy p. Kirchmayera i p. Józef Jahn, — w WARSZAWIE pan Jakub Pick, w BIAŁEJ p. Getwert — w BILSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Pawel Niedzielski — w BOBRCE pan Czarnik aptek w BRZEZANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BELZIE p. Hrymak — w BRODACZ p. Kosiecki — w BUCZACZU p. Kerezel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w KOŁOMYI p. M. Bolchowier — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Marech. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński — w NOWYM-TARGU p. L. Kamiński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaskiewicz aptek. — w ROWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklitch wdowa — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniej Tomanek — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Marawetz i C. Latnik — w WADOWICACH pan A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka.

KLACZ (bułana), pięcioletnia, rasy włoskiej, krzepka i bez wady, pod wierzch ujeżdżona, jest do sprzedania. Blizsza wiadomość w domu pod L. 435 ulica Mikołajska. (833-1-3 T. tak przez Komisję rządową Przychodów i skarbu, jako też przez osoby prywatne zakwestyonowanych.